

Maryla Rodowicz, Sing, Sing

Sing - Sing nazywają go,
bo ma w oczach coś takiego samo zło,
nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż,
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing pokochałam go,
popłynęłam jak za lordem aż na dno,
cały dzień by spał, nocą w karty grał,
a ja nie wiem o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.

Sing - Sing ma koleżków trzech,
takich spotkać na ulicy to jest pech,
zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią,
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing czasem prosi mnie,
bym schowała to czy tamto gdzieś na dnie,
wezmę grosz czy dwa, on pretensje ma,
a ja nie wiem o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.

Sing - Sing nagle w oczach schudł
i wyczuwam w jego głosie jakiś chłód,
słabo w karty gra, może kogoś ma,
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing skowroneczku mo,
gdzie się podział nienaganny urok twój, co też ci się śni, o co chodzi ci
powiedz, powiedz o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.